

Chronologia dziejów	1
Otwarcie mauzoleum Hochbergów	2
Konrad I von Hoberg (1450-1520)	4
Analiza rozwoju przestrzennego	6



Numer 12 (205) Grudzień 2014

Chronologia dziejów

W poniedziałek, 1 grudnia, w sali posiedzeń Ratusza odbyło się uroczyste zaprzysiężenie burmistrza Bogdana Kożuchowicza na trzecią kadencję urzędowania, a także ślubowanie radnych, którzy swój mandat uzyskali w wyborach z 16 listopada.

Zgodnie z przyjętym obyczajem, najstarszy wiekiem radny, a tym w świebodzickiej radzie jest Jan Klepiec, otworzył obrady Rady Miejskiej w Świebodziarach kadencji 2014-2018.

Pierwszym punktem obrad było ślubowanie. Treść przysięgi odczytał najmłodszy radny, Piotr Krzyśpiak, po czym kolejno, nowo wybrani złożyli ślubowanie. Po przysiędze, odbyło się pierwsze w tej kadencji głosowanie nad wyborem jej przewodniczącego. Został nim dr Łukasz Kwadrans.

Inauguracyjną sesję zakończyło uroczyste ślubowanie Bogdana Kożuchowicza i zaprzysiężenie na Burmistrza Miasta Świebodzice.

Kancelaria Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego przesłała na adres Urzędu Miejskiego gratulacje dla Burmistrza Miasta Bogdana Kożuchowicza, z okazji ponownego wyboru na stanowisko, oraz dla wszystkich Radnych, wybranych w drodze wyborów samorządowych, które odbyły się 16 listopada.

W poniedziałek, 8 grudnia, odbyła się druga sesja Rady Powiatu Świdnickiego kadencji 2014-2018. Radni obradowali nad wyborem starosty, jego zastępcy oraz Zarządu.

W efekcie głosowania na starostę, funkcja ta przypadła świebodziaczaninowi, Piotrowi Fedorowiczowi, startującemu w wyborach samorządowych do Rady Powiatu z ramienia Platformy Obywatelskiej. Wicestarostą został Zygmunt Worsa, a członkami Zarządu: Alicja Synowska, Szczepan Kownacki i Magdalena Urbańska-Malucha.

We wtorek, 9 grudnia odbyła się II sesja Rady Miejskiej. Pod obrady przedłożono 10 projektów

uchwał, m.in.: o wyborze wiceprzewodniczących, określenie stawek podatku od nieruchomości czy wprowadzeniu ulg za korzystanie z transportu publicznego dla członków rodzin wielodzietnych.

Jako pierwszy, rozpatrywany był projekt uchwały dotyczący wyboru Wiceprzewodniczących. Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym do obsadzenia były dwa stanowiska. Wśród zgłoszonych kandydatur znaleźli się Jan Klepiec, Zdzisław Pantal i Dariusz Skalny. W wyniku tajnego głosowania, nad którego legalnością czuwała komisja skrutacyjna w składzie - Lesław Podhalicz, Jerzy Kirklo i Przemysław Wiczorek, największe poparcie uzyskali radni: Jan Klepiec i Zdzisław Pantal (19 i 16 głosów) i to oni będą w kadencji 2014-2018 pełnili te funkcje. Liczba 7 głosów dla radnego Skalnego jest niewystarczająca, bowiem ustawa przewiduje konieczność uzyskania większości bezwzględnej 11 głosów.

Konstituowanie się Rady Miejskiej dopełniły projekty uchwał, dotyczące powołania komisji stałych i określenia ich składu osobowego, a także wyboru przewodniczących. W tym przypadku radni jednogłośnie zdecydowali, aby utrzymać dotychczasowy podział na sześć komisji. Radni pracować będą więc według następującego podziału: Komisja Rewizyjna, Komisja Budżetu i Planowania Przestrzennego, Komisja Oświaty, Kultury, Pomocy Społecznej i Zdrowia, Komisja Gospodarki Komunalnej, Leśnictwa, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Komisja Gospodarki Mieszkaniowej oraz Komisja Handlu, Usług, Bezrobocia, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Czwartym projektem uchwały, nad którym radni procedowali, był ten, dotyczący ustalenia wynagrodzenia przysługującego Burmistrzowi. Rada podtrzymała kwotę z poprzedniej kadencji, ustalając wynagrodzenie na niezmiennym od 2010 r. poziomie. Kolejne uchwały również dotyczyły finansów. W związku z wpływami do budżetu Gminy, wynikającymi z m.in. zwrotu podatku VAT, czy dodatkowych środków na oświatę, do budżetu wprowadzono fundusze na uzupełnienie księgozbioru Miejskiej Biblioteki Publicznej, remont dróg gminnych, czy

zakup sprzętu biurowego i nagłaśniającego dla Szkoły Podstawowej nr 3.

Rada zajęła się również kwestią wysokości stawek podatku od nieruchomości, które zostały nieznacznie podwyższone. W przypadku budynków mieszkalnych wzrost wyniósł 1 gr - z 74 na 75, a dla obiektów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej stawkę podniesiono o 10 gr, z 23,03 do 23,13. Wzrost stawek powoduje, że dla mieszkańca posiadającego mieszkanie o powierzchni 100 m kw. opłata w skali roku wzrośnie o złotówkę, dla przedsiębiorcy wzrost wyniesie 10 zł.

Sesję zakończyło przyjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy (nr uchwały: II/11/2014 z dnia 9.12.2014). biegnącej od ronda Solidarności w kierunku Olszan. Otrzymała ona nazwę - Lotnicza. Nazwanie jej związane było z potrzebą nadania numeru porządkowego nieruchomości inwestora, którego działka położona jest w obrębie tej ulicy.

Ogień na dachu zamku Książ zauważono w środę (10.12.) po godz. 14. Ewakuowano pracowników oraz turystów, którzy przebywali na terenie zamku.

Pożar został ugaszony, ale spłonęło ok. 500 m kw. dachu. Zniszczone zostało również poddasze. W wyniku pożaru i akcji gaśniczej nie ucierpiała zabytkowa część obiektu.



Zdjęcie: Wojciech Orzel

„Na niższej kondygnacji, m.in. w sali Maksymiliana, pojawiło się trochę wody, ale na bieżąco ją usuwamy. Chcemy od czwartku rozpocząć zabezpieczanie zniszczonego dachu” - powiedział Krzysztof Urbański – Prezes firmy zarządzającej zamkiem.



Zdjęcie: Adrian Sitko

Dodał, że spłonęła nowa część dachu, którą wykonano w zeszłym roku za kwotę 800 tys. zł.

Tradycyjnie, w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia, odbyło się w naszym mieście świąteczne spotkanie dla osób samotnych i potrzebujących, objętych pomocą Ośrodka Pomocy Społecznej. W hali OSiR zjawili się około 400 osób, które zasiadły do wspólnego, bożonarodzeniowego posiłku.

Po mszy świętej, w intencji miasta, odprawionej w kościele pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego, zebrani zasiedli do wspólnego posiłku. Życzenia bożonarodzeniowe złożyli im posłanka na Sejm RP Anna Zalewska i burmistrz Świebodzic Bogdan Kozuchowicz, a zaproszony na tę okazję gość specjalny, Jego Ekscelencja Biskup Świdnicki Ignacy Dec, który odwiedza świebodzickich potrzebujących od wielu lat, udzielił zgromadzonym błogosławieństwa.

Po świątecznym posiłku, pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej rozdali 450 paczek żywnościowych, o wartości ok. 80 zł. każda.

Maria i Jan Palichlebowie

Otwarcie Mauzoleum Hochbergów w Książu

29 października o godzinie 15³⁰ mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w uroczystym otwarciu Mauzoleum Hochbergów w Książu, na Topolowym Wzgórzu, po historycznej renowacji. Nawiązując do dawnego zwyczaju, uroczystość rozpoczęła się odegraniem utworu, wykonywanym na rogu „Polowanie skończone”.

Wydarzenie to uszczelnili swoim przybyciem następujące osoby: prezydent Wałbrzycha Roman Szelemej, VI Książę Pszczyński Bolko hrabia von Hochberg baron na Książu z Małżonką, prezes Zam-



ku Książ Krzysztof Urbański, Barbara Sopot-Zembok (zastępca burmistrza Pszczyny), Barbara Nowak Obelinda (Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków).

Po krótkich wystąpieniach: Prezydenta, Księcia, Pani konserwator i Prezesa, Książę odsłonił tablicę, upamiętniającą członków rodziny, którzy przed laty, spoczęli w mauzoleum: Hans Heinrich XI, Marie



baronówna von Kleist, Mathilde Ursula hr. zu Dohna-Schlobbiten, Mary-Theresa „Daisy” Cornvallis-West, Konrad Josef Hans Bolko i najstarsze dziecko Hansa Heinricha XV i księżnej Daisy.

Ksiązę Bolko powiedział ze wzruszeniem: „Ożywiliśmy tutaj pamięć o zmarłych i przywróciliśmy im godność”. Modlitwa ekumeniczna, odmówiona przez proboszcza parafii katolickiej św. Anny w Szczawienku księdza Jerzego Ossolińskiego oraz Pastora Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Wałbrzychu, księdza Waldemara Szczugłę poprzedziła koncert muzyki klasycznej w wykonaniu zaprzyjaźnionego z Zamkiem Księż Dyrektora Festiwalu Muzyki Kameralnej im. Księżnej Daisy En-

Fundusze na odrestaurowanie mauzoleum przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego oraz Gmina Wałbrzych. Kolejnym etapem prac będzie odtworzenie ogrodzenia otaczającego dawniej mauzoleum i okien witrażowych (informacja przekazana przez Pana Mateusza Mykityszyna - Prezesa Fundacji Księżnej Daisy).

Po koncercie i ponownym wysłuchaniu utworu, odegranego na rogu, kolejny punkt programu tego dnia to przejazd do zamku. Ksiązę z Małżonką pojechał bryczką, a pozostali goście dwoma tramwajami konnymi.

Raut na trzecim piętrze zakończył uroczystość.



samble - Marcina Markowicza. Goście, wewnątrz mauzoleum, mogli kontemplować piękno fresków kopuły - malarstwo iluzjonistyczne doskonale imitujące niebo, które pokrywają obłoki. Poniżej pojawia się motyw (kilka razy powtórnego kominka). Piękna aura tego nastrojowego dnia sprawiła, że słuchając utworów J. S. Bacha wykonywanych na skrzypcach przez Marcina Markowicza można było podziwiać gałązki lipy za oknem, które w promieniach jesienno słońca, zdawały się poruszać, jakby w rytm granej melodii, delikatnie drząc w podmuchach lekkiego wiatru.



Był on okazją do nawiązania rozmów z interesującymi osobami (pracownikami Fundacji Księżnej Daisy). Wśród gości, znalazł się również R. Łuczyński - naczelny redaktor miesięcznika „Sudety”.

Na okoliczność tego szczególnego dnia został wydany folder, prezentujący min. nekropolie Hochbergów: w Pszczynie, kościele św. Stanisława w Roztoce, kościele św. Wincentego i św. Jakuba we Wrocławiu, na wyspie na Stawie Łabędzim i krypcie w Wąbnicach. Na ostatniej stronie znalazły się wizerunki osób, które niegdyś spoczęły na Topolowym Wzgórzu.



Na zakończenie, warto wspomnieć, że ogólnie dostępne przewodniki turystyczne podają, że przebudową pawilonu letniego kierował Adam Rosnowski, a niejaki Plischke ze Świebodzic wykonywał prace kamieniarskie. Może obejmowały one sklepienia, kolumny grobowej? sarkofagi?

Rzeźbiarz Julius Plischke (10.III.1844-1.III.1919) był synem Karla Johanna (rzeźbiarza 1815-1885). Gdy pracował przy adaptacji pawilonu do nowej funkcji miał 39 lat. Jego żoną była córka Luizy i Gustava Beckerów (27.I.1848-25.II.1918), która po śmierci pierwszego męża, Fritza Grella (właściciela młyna), zmarłego w wieku 41 lat - ponownie wyszła za mąż za Juliusa Plischkego.

Wprawdzie to tylko epizod w dziejach zamku, ale świadczy o wielowiekowych związkach z naszym miastem. I jeszcze jedna refleksja, związana z oryginalnymi planami włodarzy zamku na przełomie lat 70- i 80- minionego wieku: urządzenia punktu sprzedaży pamiątek w mauzoleum. Trudno nawet zdobyć się na jakikolwiek komentarz, związany z lokalizacją takiego przedsięwzięcia.

Były to jednak czasy szczególne, gdy zachowane jeszcze wtedy cmentarze likwidowano i przekształcano w parki.

Autor zdjęć: Marcin Jagiellicz; udostępnione przez Fundację Księżnej Daisy



Rafał Wietrzyński

Konrad I von Hoberg (1450 – 1520) Założyciel książęńskiej linii Hochbergów

Rycerz Konrad von Hoberg jest uważany za założyciela książęńskiej i roztockiej linii Hochbergów¹, rodziny, która przez kilkaset lat odgrywała doniosłą rolę nie tylko w dziejach Świebodzic i jego okolic, ale także w polityce ogólnoeuropejskiej. Dzięki udanym i przemyślanym mariażom, Hochbergowie bardzo szybko pięli się w górę w hierarchii społecznej, zdobywając coraz wyższe urzędy na dworach śląskich możnowładców i nie tylko. Na początku XX stulecia familia ta była zaliczana nawet – obok Hohenzollernów i rodziny Hohenlohe – do najbogatszych klanów w Niemczech.

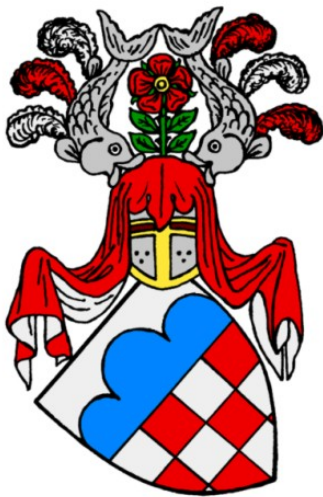
Obecnie trudno dociec, w jakich okolicznościach przedstawiciele tego rodu pojawili się na Dolnym Śląsku. Pierwsze wzmianki na temat ich protoplasty - niejakiego rycerza Kitzolda von Hoberga – pochodzą z początków XIV wieku (1312 r.). Pełnił on wówczas funkcję sędziego na dworze książąt świdnicko-jaworskich. Dziś wielu historyków uważa, że kolebką rodziny był niewielki zamek Hohburg koło Wurzen w Miśni, skąd przedstawiciele tego rodu przybyli na śląską ziemię. Tutaj, dzięki lojalności wobec śląskich książąt i trosce o rodzinne interesy, Hochbergowie szybko stali się właścicielami ziemskimi. Już w końcu XIV wieku, do ich majątku zaliczały się dobra położone w okolicy Legnicy, Lubina i na Górnych Łużycach.

Najbardziej znanym miejscem związanym z rodziną Hochbergów jest położony nieopodal Świebodzic zamek Książ, który przez ponad 400 lat uchodził za główną posiadłość rodową. W ręce tej rodziny trafił on w czerwcu 1509 r. za sprawą Konrada I Hoberga.

Ten nabywca zamku Książ urodził się około 1450 r. Jego ojcem był Krzysztof von Hoberg (zm. 1481 r.) – właściciel majątków w okolicach Złotoryi i Lwówka Śląskiego², matką zaś – Katarzyna, wywodząca się ze starego brunszwickiego rodu von Liebenthal (zm. po 1481 r.). Po raz pierwszy w źródłach historycznych pojawia się w latach 80-tych i 90-tych XV wieku, w otoczeniu książąt legnickich: Fryderyka I oraz jego syna Fryderyka II Wielkiego. Wiadomo, że od 1490 roku, Konrad von Hoberg pełnił funkcję kapitana na zamku Grodziec (nieдалeko Złotoryi), należącego wówczas do władców z Legnicy, zaś w 1512 r. został mianowany starostą księstwa świdnicko-jaworskiego.

Ważnym momentem w życiu Hoberga było poślubienie około 1472 r. szlachcianki Katarzyny z rodu von Riebnitz³. To ona przyczyniła się do tego, że 2 stycznia 1497 roku, Konrad nabył od jej braci wieś Roztokę (koło Dobromierza), która stała się niebawem jedną z głównych włości rodowych Ho-

chbergów. Z małżeństwa z Katarzyną, doczekał się aż dziewięcioro dzieci, w tym 4 synów: Jerzego, Di-pranda, Jana i Krzysztofa. To właśnie z tym ostatnim postanowił wziąć udział w pielgrzymce do Ziemi Świętej. Wyprawa, zorganizowana pod przewodnictwem księcia legnickiego Fryderyka II Wielkiego, odbyła się w 1507 r. Po powrocie, Konrad von Hoberg zaangażował się w kolejne sprawy rodowe, a uwieńczeniem tego było nabycie od samego monarchy czeskiego Władysława Jagiellończyka⁴, pobliskiego zamku Książ wraz z przyległymi do niego dobrami (m.in. Świebodzicami, Mieroszowem, Boguszowem, a także zamkami Rogowiec i Radosno). Nikt wówczas nie przypuszczał, że zastawiona chwilowo warownia stanie się niebawem posiadłością rodową Hochbergów, którzy przez kolejne kilkadziesiąt lat będą mieć decydujący wpływ na losy okolicy. Nabycie majątku książęcego nie było jednak sprawą łatwą. Pretensje do niego rościli sobie jego byli właściciele: bracia Henryk i Jan von Haugwitz. Z tej przyczyny wybuchł spór, który po niespełna 2 latach (w marcu 1511 r.) zakończył się królewskim werdyktem wydanym we Wrocławiu. Od tej pory prawo



Herb rodowy Hochbergów

do Książa – według własnoręcznie podpisanego przez króla dokumentu, miał Konrad I von Hoberg: pozostający przy swoim zamku i dobrach bez przeszkód ze strony Panów von Haugwitz⁵. Pomimo nabycia pobliskiej warowni, Konrad I wcale nie zamierzał do niego się wprowadzić. Nadal zamieszkiwał w swojej ulubionej Roztoce, gdzie w początkach XVI wieku Hochbergowie wybudowali dwór. Była to renesansowa rezydencja obronna, otoczona fosą, do której prowadził kamienny most. W późniejszym czasie obiekt ten został przebudowany przez potomków Konrada na barokowy pałac (1720 r.), wokół którego roztaczał się ogród. Również losy naszego miasta – będącego wówczas największą posiadłością rodu - wcale nie były obojętne Hobergowi. Prawdopodobnie, za jego wstawiennictwem, Świebodzice otrzymały w 1510 roku od króla Władysława Jagiellończyka prawo organizowania cotygodniowego targu końskiego, który

odbywał się w granicach miasta, w każdy poniedziałek.

W marcu 1520 roku, Konrad von Hoberg dokonuje ostatniej transakcji w swoim życiu. Od braci von Reibnitz kupuje wieś Kłaczynę. Kilka miesięcy później umiera (31.07.1520 r.). Pochowany został w krypcie grobowej wiejskiego kościoła w Roztoce. Po jego śmierci cały majątek podzielili między siebie synowie. Dzięki temu doszło do wyodrębnienia się dwóch linii rodowych: roztockiej oraz książęńskiej. To właśnie Hochbergowie z Książa będą mieli później największy wpływ na losy Świebodzic. Pod ich panowaniem, nasze miasto - jako posiadłość prywatna - pozostawało aż do 1830 roku

Wykaz źródeł:

Joanna Banik: Hochbergowie – właściciele zamku w Dąbrowie, [w: Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego, nr 5-6 (79-80) z 2007 r. s. 54-61].

Rohnstock in Schlesien (niemiecka strona www prowadzona przez Wolfganga Pfeifferra).

K. Jankowski, S. Junak, B. Kułaga, S. Piątek: Zamek Książ, Piechowice 1994.

Przypisy:

1. Do początków XVII stulecia rodzina pisała się von Hoberg, dopiero w 1714 r. zmieniła pisownię swojego nazwiska na Hochberg.
2. Do majątku Krzysztofa von Hoberga zaliczały się wówczas takie wsie jak: : Przeździec (Dippelsdorf), Dłużec (Langneundorf), Rochów (Armenruh) czy Twardocice (Harpersdorf).
3. Konrad von Hoberg był dwukrotnie żonaty w swoim życiu. Pierwsza jego małżonka – Katarzyna, pochodziła z rodu von Riebnitz, druga natomiast – Ulryka – z rodu von Libenthal. Dzięki swojemu drugiemu małżeństwu, Konrad otrzymał w wianie kilka miejscowości w okolicach Jeleniej Góry (m.in. Podgórzyn i Janowice Wielkie). Z małżeństwa z Ulryką doczekał się też dwóch córek.
4. Zamek Książ i okoliczne dobra stanowiły wówczas zastaw królewski. Hoberg przejął go za cenę 10 tysięcy kop groszy czeskich.
5. K. Jankowski, S. Junak, B. Kułaga, S. Piątek: Zamek Książ, Piechowice 1994, s.16.

Szczęśliwego Nowego Roku 2015



Zdjęcie: Adrian Sitko

Analiza rozwoju przestrzennego i przekształceń budowlanych miasta cz.I

Świebodzice powstają na terenie starego osadnictwa w dorzeczu rzeki Pełcznicy, sięgającego jeszcze końca XII wieku. Powstanie osady poprzedzone jest powstaniem wsi, na polskim jeszcze prawie, takich jak: Pełcznica, Ciernie, Mokrzeszów, Lubiechów i Szczawno, które zostają przez księcia Henryka I Brodatego osadzone następnie na prawie niemieckim – frankońskim. Na tej podstawie przypuszcza się, że osiadła we wsi nowa ludność, w początkach XIII wieku, jest pochodzenia frankońskiego. Geneza miasta Świebodzic nie została jak dotychczas wyjaśniona, wobec braku bezpośrednich źródeł. Przy odnowieniu lokacji kościoła w Pełcznicy-Cierniach, zapewne przy przeniesieniu wsi przez Henryka I na prawo frankońskie, w 1228 roku wymienione zostaje „Nuburg”, który Grünhagen¹ identyfikuje z późniejszymi Świebodzicami. W dokumencie z 1242 roku, w którym książę Bolko przekazuje zamek w Kamienicy Schaffgotschowi, występuje jako świadek – „dominus Merboto de Czetasos In Freiburg (Vriburg) Amager noster”². To świadczy o istnieniu wówczas siedziby rycerskiej w Świebodzicach, i to obronnej. Przypuszcza się, że miejscowość powstaje jako osada targowa dla istniejących już wsi, położona na starej drodze handlowej z Wrocławia do Pragi przez Kąty Wrocławskie, Świdnicę, Świebodzice i dalej Kamienną Górę.³ Pozostaje nierozwiązany problem czy osada targowa powstała w związku z istniejącym już tu zamkiem, czy też przed budową zamku byli tu już osadnicy obsługujący targ dla sąsiednich wsi. Jedno jest pewne, że przed powstaniem zamku istniał już kościół w Pełcznicy obsługujący wsie tego okręgu. Później powstały natomiast kościoły w Świebodzicach, pełnił rolę kościoła zamkowego, gdzie rezydował ksiądz posiadający tytuł kapłana i był kościołem filialnym.⁴ Na przestrzeni XIII wieku Świebodzice rozwijają się zapewne jako targ dla wsi osadzonych na prawie niemieckim.⁵ Leżą one pośrodku w stosunku do wspomnianych wsi oraz przy ważnej drodze handlowej, a więc spełniają wymogi osady targowej. Kiedy doszło ostatecznie do przekształcenia osady targowej w miasto nie jest pewne. Za budowniczego zamku w Świebodzicach uważa się Merboto de Czetasosa (1242 w. wspomniany), czemu sprzeciwiał się, bez specjalnego uzasadnienia, Krenkel.⁶ Większość badaczy, jako granicę górną powstania miasta przyjmuje dokument z 1279 roku, w którym mówi się o mieszczanach świebodzickich i miasteczku.⁷ Przyjąć raczej należy, że najpierw powstaje zamek strzegący osadnictwa dorzecza Pełcznicy i będący ośrodkiem zarządzania tymi terenami przez burgrabiego w imieniu księcia. Wtórny zaś był proces samej lokacji osady targowej na prawie miejskim. Nie wyklu-

zione, że o utworzeniu osady na prawie miejskim zabiegał u księcia sam burgrabia siedzący na zamku. Zakładając miasto, zapewniał sobie zwiększenie dochodów jako zasadzca w formie ustalonych czynszów z handlu i rzemiosła, oraz nadziału parceli miejskich. Były to znane praktyki, że książęcy urzędnik otrzymywał funkcję zasadzcy jako przywilej przynoszący dochody. Lokacja miasta zwiększała również dochody książęce z określonych prawem czynszów ziemskich, rzemiosła i handlu. Takie określenia w dokumentach książęcych jak z 1279 roku – „Seinen Bürgeren von Freiburg”⁸, z 1337 roku – „Donatus nostra civitatis”⁹ oraz z 1368 roku – „unseren getreuen Bürger zu Freiburg” świadczy, że miasto wszystkie opłaty uiszcza do kasy książęcej, a więc jest to miasto książęce. Jest to miasto, zdaniem Krenkela, założone na gruncie prawa frankońskiego.¹⁰ Prawo to stosowane było dla osadnictwa na terenach głównie górzystych i leśnych, według którego obowiązywał nadział ziemi w wielkich frankońskich łanach od których płaci się szczególnie czynsz. Było to jednak bardzo ówczesnie niewielkie miasto, o czym świadczy wysokość czynszu za ławy mięsne i chlebowe za czasów księcia Bolka I, który wynosił zaledwie 4 marki na rzecz księcia.¹¹ Istniejący tam zamek miał zapewne bardzo małe znaczenie jako punkt obrony tej okolicy i zapewne stosunkowo wcześniej traci rolę punktu strategicznego. Rolę tę przejmuje zamek w Książu. Kiedy Bolko I przyjmuje tytuł w dokumentach „Herr von Fürstenberg” już u stóp tego książęcego zamku istnieje miasteczko. Zamek w Świebodzicach zapewne posiada wówczas ograniczoną funkcję siedziby zasadzcy – wójta zarządzającego miastem w imieniu księcia. W dalszym ciągu utrzymuje się tradycyjne prawo zamkowe dla pewnych terenów w mieście wyłączonych spod praw ogólnomiejskich w zakresie czynszów i zapewne praw sądowych, choć te ostatnie sprawował w mieście urzędnik książęcy, a później urzędnik właściciela dóbr, w skład którego wchodziły Świebodzice. Prawie przez cały czas, aż do reform Steina z początku XIX wieku, istniał w mieście tzw. Burgbezirk, kuria zamkowa wyłączona z miasta, tereny na północ od bramy Świdnickiej, gdzie zlokalizowana była siedziba zarządu miasta, dawniej zamek, oraz później folwark burmistrza – spełniającego rolę wójta. Zaznaczony jest on jeszcze na planie z 1774 roku. Na północny zachód od owego folwarku znajdowały się domy w liczbie 5-ciu, przy obecnej ulicy Stefana Żeromskiego, zwane Burghäuser. Zajmowały one wyjątkową pozycję w mieście – były to w pewnym rodzaju jurydyki wyjęte spod prawa miejskiego. Zarówno jeszcze zamek i owe domy wymienione są jeszcze w urbarzu z 1733 roku.¹² W 1337 roku Świebodzice otrzymują od księcia Bolka II tak zwany główny przywilej gospodarczej samodzielności i utworzenia Weichbildu (okręgu miejskiego) z prawem składu i mili.¹³ Było to miejskie drugie osadze-

nia Świebodzic na prawie miejskim, przy którym zachowało podział ziemi według łańców frankońskich z zaznaczeniem – „habitas ex antiquo more juria Franconise et Teutonicalia”¹⁴ Jako pierwsze prawo otrzymały Świebodzice wówczas – „Omnia jura civilia plenarie et perfecta” aż do granic z Mokrzeszowem i do połowy wsi Pełcznica. Przypuszcza się, na podstawie tego pasusu dokumentu, że miasto powstało na gruntach wsi Pełcznica. Prawo mili nie rozciągało się jedynie na karczmę i 4 ławy mięsne w Cierniach, które miały, jak podaje ten przywilej już od bardzo dawnych czasów. W mieście na pierwszym miejscu stali właściciele domów posiadających prawo piwne (erbierrigen Hauses), a następnie właściciele domów bez prawa piwnego, którymi byli głównie rzemieślnicy i rolnicy (Ackerbürger) na przedmieściach, których było w Świebodzicach dość dużo, sądząc po ilości wymienianych w mieście stodołach. Prawa piwne miały tylko domy w murach. Najniższe warstwy tworzyli wyrobnicy dzienni (Tagelöhner) i chałupnicy, którzy nie byli właścicielami domów. Domy zwane Burghäuser (5) podlegały tylko kancelarii właściciela dóbr.¹⁵ Ten stan prawny trwał do czasów Fryderyka Wielkiego, a właściwie do reform Steina (1808 rok). Wszystkie herbarze sporządzane były w kancelarii dóbr w Książu, w skład których wchodziło także miasto Świebodzice z bardzo ograniczonymi prawami miejskimi, oraz możliwościami rozwojowymi. Świebodzice aż do przełomu XVIII/XIX wieku niewiele rozwinęły się przestrzennie, utrzymując się w granicach nurów na terenie 8,75 hektarów. Miasto uzyskało kształt owalu o przybliżonych wymiarach 350 metrów długości i 250 szerokości, ujętego w kamienne mury wzniesione w XIV wieku. W osi wzdłużnej owalu w linii wschód-zachód przebiegają dwa ciągi ulic prowadzące do bramy. Oś wzdłużna owalu i przebieg w jej linii ulic są powtórzeniem odcinka szlaku handlowego, na którym powstało miasto – szlaku Wrocław-Praga. Centrum układu przestrzennego stanowi plac Rynkowy, przesunięty nieco z punktu środkowego w kierunku północnozachodnim i odsunięty na północ od osi głównej drogi przebiegającej przez miasto, zdążającej do Kamiennej Góry przez którą w dalszym biegu przechodził szlak handlowy. Przesunięcie to spowodowało asymetrię podziałów na bloki w sensie ilości i ich wielkości. Przypuszczać należy, że tego rodzaju asymetria jest wynikiem wtórnego kształtowania się miasta w stosunku do już istniejących w tym terenie elementów osiedleńczych jakim był zamek i być może kościół zamkowy wraz z budynkami im towarzyszącymi; zespołami zlokalizowanymi we wschodniej części miasta kształtowanego przestrzennie w okresie późniejszym i następnie objętego murami. Analizując podział przestrzeni miasta wewnątrz murów, można wysunąć hipotezę, że tereny po stronie wschodniej miasta, aż do linii przebiegu obecnych ulic: Juliusza Słowackiego i

Aleksandra Puszkina, były początkowo wydzielone spod prawa miejskiego jako tereny kurii zamkowej i kościelnej. Tam też znalazły się: istniejący już kościół, oraz zamek i posiadłości wójta – zasadzcy wraz z folwarkiem, oraz domami jurysdykcji dóbr. Na zachód od tych terenów nastąpił podział na bloki i parcele miejskie osadników płacących czynsz. Mniemać można także, że teren od strony południowej, wzdłuż murów, należał początkowo do uposażenia kościelnego, a następnie tak jak i blok kościelny, został objęty murem obwarowania miejskiego. Taka sytuacja własnościowo-prawna być może tłumaczy pewną nieregularność podziału terenu miasta w murach. W jego obrębie ukształtowane zostało ostatecznie 6 zasadniczych bloków, z czego dwa wschodnie mają rodowód przypuszczalnie kościelny, oraz pierwotnie książęcy (kuria książęca). Tereny kurii książęcej stają się po przejściu miasta w obręb dóbr rycerskich Książa, terenem jurydyki tych dóbr wyjętej spod praw miejskich i zarządzanych przez kancelarię dóbr. Trzy zasadnicze bloki miejskie były blokami jednofrontowymi. Jeden wschodni przyrynkowy, był dwufontowy ze względu na przebiegającą na jego tyłach uliczkę oddzielającą pierwotnie tereny jurydyki, tworzącej dodatkowy w osi miasta wschód-zachód blok. Uliczka ta umożliwiała dwustronne kształtowanie bloku przyrynkowego. Nie wykluczone, że były to tylko domy tylne (brak zaznaczonych kominów u Wenera). Tylna część zachodniego bloku przyrynkowego, przylegającego do murów miejskich, została zagospodarowana na cele ogólnie miejskie jak browary, czy dom „niemowląt” – niewiniątek. Bloki wydłużone – południowy i północny, obejmujące wzdłużnie teren całego miasta, od terenów jurydyki i terenów kościelnych, do obu bram zachodnich miasta” Górnej i Dolnej (Bolkowskiej i Strzegomskiej) zostały podzielone na 26 działek miejskich, przy czym blok południowy posiadał przypuszczalnie od początku o cztery działki więcej. Blok ten wyciągnięty został od bramy Górnej na głównym trakcie drogi Wrocław-Praga, wysuniętej i rozbudowanej bardziej niż brama Dolna, usytuowana na drodze o mniejszym znaczeniu – do Strzegomia. Bloki przyrynkowe – wschodni i zachodni zostały natomiast podzielone na 10 – 11 parceli miejskich. Przypuszczać należy, że zapewne w stosunkowo krótkim czasie rozwinęły się oba przedmieścia przed dwiema głównymi bramami: Bolkowską i Świdnicką. Przy czym, przedmieście Górne (Bolkowskie) zyskało zdecydowany prymat i rozwinęło się znacznie bardziej niż przedmieście Świdnickie. Przyczyną tego było jego usytuowanie między bramami miejskimi, a rzeką (a bliżej wypływającej zeń młynówką), która zapewniała źródło wody konieczne do takich gałęzi rzemiosła jak garbarstwo i młynarstwo. Przedmieście to w zrozumiały więc sposób stało się terenem osiedlania rzemieślników stosunkowo wcześniej i przypuszczać można, że w początku XV wie-

ku, kiedy zostaje zlokalizowany tam szpital miejski z kościołem św. Jana oraz cmentarz, tereny te były częściowo zasiedlone. Tam też znajdowały się młyny miejskie. W zasadzie ten stan miasta utrzymał się do czasów F.B. Wernera, czyli do II ćw. XVIII wieku. Rysunek zamieszczony w dziele tego rysownika przedstawia miasto w murach i przedmieścia. Ewidencje obrazuje on prymat przedmieścia Górnego nad znikomej wielkości przedmieściem Świdnickim. Jest to stan przed wielkim pożarem w 1774 roku, z pełnym pasmem murów i bramami miejskimi, rozbudowanym blokiem śródmiejowym, pełniącym wielorakie funkcje od sakralnych, poprzez administrację miejską i urzędzenia handlowe. Zabudowa jednofrontowa bloków reprezentowana jest przez szachulcowy, 2-3 okienny, trzy-dwukondygnacyjny z mieszkalnym poddaszem dom kryty dachem dwuspadowym z wysokim szczytem. Tyły parceli miejskich wydłużonych bloków – południowego i północnego, wypełniają budynki oficynowe o dachach dwuspadowych, oraz ogródki. Natomiast trzy małe bloki środkowe: ostatni wschodni (przypuszczalnie pierwotnie jurydyka) posiada czterofrontową wówczas już zabudowę, wewnątrz niego poza zabudową gospodarczą nie ma możliwości urzędzenia ogrodów. Tak samo wschodni blok przyrynkowy posiada zabudowę dwufrontową bez możliwości wprowadzenia zieleni, a jedynie oficyn gospodarczych. Blok zachodni, przyrynkowy, oddziela uliczka od pasa luźnej zabudowy podmurnej o funkcji ogólnomiejskiej. Na tyłach tego bloku przyrynkowego znajdują się oficyny gospodarcze. Teren najobszerniejszego bloku południowego, poza działkami miejskimi, gdzie na tyłach domów frontowych znajdują się oficyny i ogródki, wyraźnie widać ogrodzony teren we wschodniej części oraz wydłużone ogrody mieszczańskie w zachodniej części bloku.

Przypisy:

1. Grünhagen i H. Markgraf, Lehns – Und Besitzkunden Schlesiens. T. II, s. 53 oraz A. Krenkel, Die Stadt Freiburg i. Schlesien und ihr verhältnis zur Grundherrschaft in vorpreussischer Zeit. Freiburg 1927, s. 2, Regestern zwi Schlesienschen Geschichte nr 338.



2. A. Krenkel, op. cit., s. 3. Regestern Schlesienschen Geschichte nr 591 b.
3. J. Nowakowa, Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku. Wrocław 1951, s. 75.
4. F. Biały, B. Turoń, Dzieje miasta Świebodzic, w: 700 lat Świebodzic. Świebodzice-Wałbrzych-Wrocław 1979, s. 3.
5. A. Krenkel, op. cit., s. 5; M. Treblin, Beiträge zu Siedlungskunde im ehemaligen Fürstentum Schweidnitz. Breslau 1908 – Darstellung und Quellen zur schlesische Geschichte, t. VI, s. 38.
6. A. Krenkel, op. cit., s. 7.
7. Regestern zur schlesienschen Geschichte, nr 1587.
8. tamże
9. G.A. Tzschoppe i G.A. Stenzel, Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte... in Schlesien. Hamburg 1832, s. 545.
10. A. Krenkel, op. cit., s.7; G.A.Tzschoppe, G.A. Stenzel, op. cit., s. 166.
11. A. Krenkel, op. cit., s. 6.
12. M. Schäfer, Acta städtische Fehsiones Freiburg 1737, „Heimatkalender für den Kreis Schweidnitz“, Jhg. 3, s. 69.
13. G.A. Tzschoppe, op. cit., s. 545.
14. A. Krenkel, op. cit., s. 25.
15. M. Schäfer, Acta..., op. cit.
16. M. Schäfer, Stadtpläne von Freiburg i. Schlesien, „Heimatkalender für den Kreis Schweidnitz“, Jhg. 3, s. 62.
17. K. Bimler, Die neuklassische Bauschule in Schlesien. z. 1. s. 4.
18. J.F.E. Würfel i G. Rieck, Chronik der Stadt Freiburg. Freiburg 1841.
19. M. Schäfer, Stadtpläne..., op. cit.

Krzysztof Jędrzejczyk
Osiedle Sudeckie i stacja kolejowa z lotu ptaka

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Rafał Wietrzyński, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.